***Jak motywować dziecko do nauki?***

Drodzy Rodzice,

*Czym jest motywacja? To nic innego jak potrzeba wypływająca z celu, zamierzenia. Osiągnięcie celu musi być postrzegane przez człowieka jako użyteczne. Każdy człowiek posiada wrodzone pragnienie zdobycia wiedzy i nowych umiejętności. Rodzi się z temperamentem, a charakteru nabywa wraz z wiekiem. Dlatego tak ważne jest, aby nie przegapić momentu kiedy charakter kształtuje się, nabiera cech, gdzie każda złoży się na osobowość.*

Dziecko zadaje niezliczone ilości pytań: Dlaczego? Jak? Kiedy? Czemu? Jest ciekawe świata, ciekawe nas, ciekawe siebie. W okresie przedszkolnym zostaje złożona dziecku obietnica: „Nauczysz się czytać i pisać”. Z tą właśnie obietnicą, maluch wyrusza na przygodę z nauką. Wraz z pojawiającym się nowym etapem nauki, może występować – utrata pasji poznawczej. Utrata entuzjazmu do nabywania i przyswajania wiedzy. Dlaczego tak się dzieje? Ponieważ towarzyszą człowiekowi emocje, i to one odpowiadają za efekty pracy każdego człowieka. Słabe emocje powodują znikome zainteresowanie celem, natomiast silne emocje powodują histerię przy każdym niepowodzeniu. Z wyborem celów jest podobnie. Stawiając sobie zbyt wygórowane wymagania, skazujemy się na porażkę i szybkie zniechęcenie. Z drugiej strony, zbyt łatwe zadania szybko utwierdzają nas w mniemaniu, że wszystko już umiemy i nuda odciąga nas od dalszego pogłębiania wiedzy. Dlatego tak ważne jest stawianie sobie realistycznych, niewygórowanych celów, co prawda na górnej ale realistycznej granicy naszych możliwości. Ponieważ to jak dziecko będzie radziło sobie w szkole zależy zarówno od jego intelektu, predyspozycji, zdolności umysłowych. Dużą rolę odgrywa sytuacja rodzinna dziecka, styl wychowania, o którym była mowa we wcześniejszych artykułach, postawa rodzica, konsekwencja rodzica względem dziecka a także sprawczości własnej. Nauczyciele, wychowawcy, opiekunowie, oni także posiadają duży wpływ na myślenie dziecka o sobie, jego wartości. Każdy człowiek bowiem, posiada umiejętność, którą należy dostrzegać, kształcić, wzmacniać. Powyższe czynniki wpływają w wiarę we własne siły bądź utrwalają złe nawyki, które spowodują barierę w realizacji celów w tym szkolnych. To jak nas widzą inni, ile razy usłyszymy od znaczących nam osób krzywdzące nas zdanie, opinię, może na długo bądź na zawsze zostać zapisane w umyśle. W taki o to właśnie sposób najbardziej utalentowane dzieci mogą nie wykorzystać swoich możliwości. Dziecko doceniane za każdy najmniejszy krok, będzie wzrastało w wierze we własne siły, możliwości i może osiągnąć znaczące postępy we własnym rozwoju. Dorośli używają często stwierdzenia: „ Udało Ci się!”. Wiem, że robią to w dobrej wierze. Natomiast zastąpienie tych słów: „Zrobiłeś to! Dokonałeś tego!”, wpływa bardziej motywująco na dziecko. „ Udało Ci się”- kojarzy się bardziej z tym, że musiał zaistnieć jakiś inny, dodatkowy czynnik, który umożliwił np. otrzymanie dobrej oceny. Jeżeli dziecko będzie myślało kategorią: „Udało mi się”, to nie będzie wierzyło we własne siły, ponieważ następnym razem to już na pewno się nie uda, bo….

Przekonanie: „ zrobiłem to, mogę to zrobić następnym i następnym razem”, powoduje dalszą chęć do zdobywania umiejętności, pokonywania barier i zdobywania wiedzy. Porażka jest wówczas motywatorem do działania i nie powoduje tragedii. Każdy z nas dorosłych, posiada gorsze, lepsze dni. Nie obawiajmy się o tym mówić na głos. W ten sposób młody człowiek, uczy się dostrzegać przyczynę i skutek własnych niepowodzeń, do których będzie miał odwagę się przyznać, wyciągać z tego wnioski i iść dalej do przodu. Jesteśmy pewnego rodzaju lustrem naszych dzieci. Nie powiedzą wówczas: „ Ja się do tego nie nadaję”, tylko spróbują jeszcze raz.
Istnieją sytuacje, sprawiające, że oferowana pomoc dziecku, nie przyniesie korzyści i nie wykorzysta potencjalnych możliwości. Dziecku wystarczać będą słabe oceny, a dobra nie wywoła w nich entuzjazmu. Dlaczego tak się dzieje? Tutaj należy zadać sobie pytanie: „ Jaka jest moja reakcja, jako rodzica na tą oto informację?”. Czy chwalę? Doceniam? Czy mówię: Udało Ci się!, A co dostał np. Kowalski?, eee na pewno ściągałeś!, no, ciekawe co następnym razem dostaniesz?, aa pewnie było bardo łatwe! Bądź „ aha”.

Zdarza się również, że to rodzice odrabiają za dzieci lekcje, zadania domowe, tłumacząc, że dziecko jest zmęczone, albo, że chcą aby dziecko otrzymało lepszą ocenę. Takich wytłumaczeń jest wiele, natomiast powodują one małą sprawczość dziecka, nie mówiony komunikat: „ źle to zrobisz, za słabo, dostaniesz gorszą ocenę”. Powstaje pytanie, komu bardziej zależy na ocenie, kto ją otrzyma, kto się nauczy, komu zależy? Co wówczas robi dziecko?

Co robić, aby motywować dziecko do pogłębiania i poszerzania wiedzy? Oto kilka przykładów, bardzo istotnych. Przede wszystkim służenie przykładem, rozmowa na różnego rodzaju tematy, nie ocenianie dziecka a zachowanie, spędzanie wspólnie czasu np. granie w różnego rodzaju gry, oglądając programy edukacyjne, czytanie książek i czasopism, rozmowa z utrzymaniem kontaktu wzrokowego, dostrzeganie sukcesów, nagradzanie pochwałą, uściskiem dłoni – tak zwaną nagrodą symboliczną. Stosowanie pochwał, powinno zachować swoje proporcje, ponieważ ludzki mózg, jest chłonny do tego typu nagród i następnie oczekuje ich jak tlenu. Dziecko może uznać, że to coś, co im się należy zawsze i bezwzględnie. Tak działają nagrody pieniężne np. za obowiązek, czyli za posprzątanie własnego pokoju, wyniesienie śmieci itd. Wymagania względem dziecka powinny być racjonalne, co oznacza, że dziecko posiada pewną dostępność do własnych możliwości, czyli predyspozycję z której może czerpać by wykorzystać własny potencjał. Istotny jest czas, który poświęcany jest na dane zadanie. Mowa tu o wszelkich czynnościach nad którymi dziecko spędza czas. Jeżeli nauki jest dużo i wymaga ona wysiłku, robienie przerw przyczyni się do ukończenia zadania. Ile razy spotykam się ze stwierdzeniem, że rodzice pracują długo, dużo i są zbyt zmęczeni aby w domu pełnić kolejny etat. Nie mają czasem sił, aby zorganizować obiad, a co dopiero bawić się, razem w coś zagrać, porozmawiać. Organizacja czasu całej rodziny, wtłaczanie w obowiązki rodziny jest przynależnością, każdy czuje się być jej członkiem.

Pomoc dziecku w nauce, to nie sprawdzenie, jak napisało poszczególny wyraz, a zachęcenie do korzystania ze słowniczka. Zamiast pytania: Nauczyłeś się? Prośba: Opowiedz, czego się nauczyłeś? Czego się dowiedziałeś? Może potrzebujesz mojej pomocy? Dopytanie się dziecka : o jego dzień, jak minął, co się wydarzyło, będzie sygnałem – jestem ważny, interesują się mną, ja też będę pytała jak ten dzień minął rodzicom. Sprawy ze świata dorosłych tak jak sprawy ze świata dziecka są ważne i istotne, z tym, że innego kalibru. Bagatelizowanie ich, bądź lekceważenie, spowoduje obojętność wobec innych, poczuciem niezrozumienia, szukania akceptacji w innych kręgach życia społecznego.

Zastraszanie dziecka, mówienie i nie dotrzymywanie słowa, powoduje, że strach traci swoją moc, przestaje skutkować, bo przecież i tak się nic nie wydarza, to na pewno nie wydarzy. Mówmy tylko to, czego jesteśmy w stanie dokonać. Tydzień bez telefonu, to tydzień bez telefonu, a nie pięć dni. Prowadzenie z dzieckiem negocjacji, również nie prowadzi do czegoś dobrego. To znak, że jeszcze można próbować, że może postawię na swoim. Przecież to właśnie mądrzy dorośli, wiedzą co dla ich dziecka jest najlepsze.

Dzieci najlepiej uczą się w ciszy. Istnieje trzy rodzaje przetwarzania, odbierania informacji z otaczającego nas świata. Kanały te, przekładają się również na przyswajanie nauki. Ludzie są wzrokowcami, słuchowcami a także kinestetykami. Zwykle jeden kanał przetwarzania i odbierania informacji jest bardzo rozwinięty a towarzyszy drugi pomocniczy, rozwinięty w mniejszym stopniu. O tym napisze w kolejnym artykule i zamieszczę dla Państwa test, który będą mogli Państwo przeprowadzić w warunkach domowych oraz dokonać właściwej interpretacji.

Na koniec wspomnę o jednakowym traktowaniu rodzeństwa. Dziecko doceniane, traktowane bardziej pobłażliwie, będzie żyło w centrum uwagi. Będzie jemu trudno zrozumieć, dlaczego w szkole nie jest tak samo. Będzie zwracało uwagę na siebie zachowaniem, niekoniecznie zgodnym z obowiązującymi społecznie normami. Stąd bliska droga do uwag, rozmów, buntu.

Przedstawię poniżej kilka technik istotnych przy motywowaniu swoich pociech.

Kara i nagroda. Innymi słowy kij i marchewka. Z każdego kija można zrobić marchew i odwrotnie, z każdej marchewki - kija. Najważniejsze, aby zachowanie którego oczekujemy było wzmocnione zadowoleniem, uznaniem, akceptacją. Zawarcie kontraktu, pomiędzy stronami, np. określonych postępów w nauce w określonym czasie. Kontrakt powinien zakładać stopniową poprawę, a nie natychmiastową, np. poprawienie kilku negatywnych ocen, nie nastąpi jednego dnia. Upominanie dziecka, nie ma na celu jego ośmieszenia przy innych, a intymnej rozmowy podczas której dziecko będzie mogło powiedzieć co się wydarzyło, co czuje, czy postąpiłoby inaczej, czy potrzebuje pomocy. Bywa, że dziecko kłamie, obawiając się kary, złości ze strony bliskich , nauczycieli. Słuchajmy cierpliwie, co do nas mówią. Kiedyś to oni będą rodzicami i będą mierzyć się z trudnościami w różnym okresie rozwoju swoich dzieci. Im więcej damy z siebie teraz, tym większą radość odczujemy w kolejnych latach.
 Psycholog

 Edyta Radzikowska

Jeśli dziecko żyje w atmosferze krytyki - uczy się potępiać.

Jeśli dziecko doświadcza wrogości - uczy się walczy.

Jeśli dziecko musi znosić kpiny - uczy się nieśmiałości.

 Jeśli dziecko jest zawstydzane - uczy się poczucia winy.

Jeśli dziecko żyje w atmosferze tolerancji - uczy się być cierpliwym.

Jeśli dziecko żyje w atmosferze zachęty - uczy się ufności.

Jeśli dziecko jest akceptowane i chwalone - uczy się doceniać innych.

Jeśli dziecko żyje w atmosferze uczciwości - uczy się sprawiedliwości.

 Jeśli dziecko żyje w poczuciu bezpieczeństwa - uczy się ufności.

Jeśli dziecko żyje w atmosferze aprobaty - uczy się lubić siebie.

Jeśli dziecko żyje w atmosferze akceptacji i przyjaźni - uczy się tego, jak znaleźć miłość w świecie.

 Autor nieznany, Los Angeles 1991 r.